

Dobre, bo martwe
Autor tekstu: **Witold Filipowicz**

Będzie o stanowieniu prawa, czyli tzw. legislacji. Nudne? Zapewne. Ale jak diablo może być uciążliwe w skutkach, co dzień przekonuje się tysiące Kowalskich.

Przepisy, które mają dawać obywatelowi jakieś uprawnienia, uchwalane są często w blasku reflektorów, w obecności kamer, tłumów speców od informacji, nierzadko z wielką pompą.

Wrzawa i odświętne nastroje cichną, wraca spokój szarego dnia. Przepis wchodzi w życie i Kowalski — uszczęśliwiony danymi mu uprawnieniami — zabiera się do ich wykonywania. W tym momencie następuje punkt zwrotny w świadomości szczęśliwca. Okazuje się bowiem w praktyce, że teoretyczne intencje ustawodawcy są wymysłem dziennikarskim, a tak naprawdę chodziło o coś zupełnie przeciwnego. Tę jakże prostą prawdę uświadamia Kowalskiemu urzędnik, który ma ów przepis stosować.

Pierwszym z brzegu przykładem może być art. 45 ustawy o służbie cywilnej, mówiący o prawie do odwołania od wyników konkursu na wyższe stanowiska w służbie cywilnej. Po ludzku, od zastępcy dyrektora departamentu wzwyż. Prawo do odwołania jest. Ale jak z niego praktycznie korzystać, można wykazać na konkretnym przykładzie.

W konkursie na stanowisko dyrektora Biura Administracyjno-Budżetowego w GITD [1] - bardziej szczegółowo opisany w tekście „[Paragrafy i kaptury](#)” - próba ustalenia szczegółów przebiegu procedury napotykała na poważne trudności. Poczynając od odmowy sporządzenia kopii dokumentacji dotyczącej kandydata, który chciał coś wiedzieć o samym sobie. O sposobie oceny i wynikach kontrkandydata w ogóle nie było mowy.

Aby złożyć odwołanie od wyniku konkursu, trzeba mieć ku temu jakieś racjonalne przesłanki. Przynajmniej dla człowieka myślącego. W tym zaś przypadku można było jedynie oprotestować kwaśne miny komisji, co najwyżej.

Wielomiesięczna wymiana korespondencji z Urzędem Służby Cywilnej pozwoliła wreszcie, po wielkich trudach, na zgromadzenie takiego materiału, iż były dość mocne podstawy do postawienia tezy, że konkurs ten od początku był niezupełnie przejrzysty. Począwszy od konstrukcji ogłoszenia. Poznane szczegóły — po wielu miesiącach dobijania się o nie, należy przypomnieć — mogły też wzbudzić wątpliwości, co do bezstronności niektórych członków zespołu konkursowego. W szczególności tej części, która pochodziła z urzędu, skąd wywodził się kontrkandydat. Zwłaszcza zastanawiało to, iż te właśnie osoby znały w szczegółach sposób postępowania tegoż kandydata w przeszłości. Nie tak znów odległej, bo sprzed roku. Chodziło wówczas o inną procedurę, też z zakresu procedur konkurencyjnego zatrudniania do korpusu służby cywilnej. Kandydat ów, wówczas przewodniczący komisji rekrutacyjnej, spośród blisko 90 aplikacji wybrał kandydata, który praktycznie dotąd w ogóle nie miał styczności z zakresem zadań określonych w ogłoszeniu. Teraz zaś, w konkursie na wyższe stanowisko w tym samym departamencie, w którym poprzednio był „p.o.” — okazał się być najlepszym.

Strona etyczno-moralna, jak wynika choćby z Kodeksu Etyki Służby Cywilnej, jest ponoć nie mniej ważna od szeroko pojmowanego profesjonalizmu. W tym wypadku chodziło jednak o weryfikację oceny wiedzy i doświadczenia, czyli materii mogącej być w sposób uchwytnej i w miarę precyzyjny ocenione i porównane. Porównano.

W piśmie do Urzędu Służby Cywilnej wskazano konkretne punkty, które mogły świadczyć o problematycznej bezstronności komisji. Efekt? Odpowiedź z-cy Szefa SC sprowadziła się do tego, że...termin odwołania od wyników konkursu wynosi 7 dni. Odniesienia do wskazywanych konkretnych nie było w ogóle, w tym i do precyzyjnie pokazanych — co najmniej kontrowersyjnych — ocen porównawczych. Również do postawionej tezy naruszenia przepisów konstytucyjnych w związku z bezzasadnym ograniczeniem dostępu do udziału w konkursie dla sporej części pracowników administracji publicznej. [2]

Najzabawniejsze jest to, że pismo nie było żadnym odwołaniem, a jedynie zwróceniem się o zweryfikowanie — w imię praworządności i w interesie dobrego imienia służby cywilnej — okoliczności przebiegu procedury. A także zastanowienie się, czy w tym konkretnym przypadku nie zachodzą okoliczności wykorzystania przez funkcjonariusza publicznego stanowiska służbowego dla własnych celów.

Z-ca Szefa SC zdawał się również nie zauważać takiego drobiazgu, jak wielomiesięczne wyszarpywanie informacji, które mogły stanowić podstawę wniesienia odwołania. Wszystko tajne przez poufne, chronione — rzekomo — ustawą o ochronie danych osobowych. Nawet punktacja uzyskanych wyników.

Goły przepis art. 45 usc, okazuje się w praktyce zwykłą fikcją uprawnień.

W obecnym projekcie nowelizacji ustawy ma być wprowadzona jawność kwalifikacji, doświadczenia oraz wymóg uzasadnienia dokonywanego wyboru. Dotyczy to jednak obszaru tzw. naboru do korpusu służby cywilnej. Czyli na stanowiska w administracji rządowej poniżej zastępcy dyrektora departamentu.

Wreszcie, chciałoby się powiedzieć. Tyle, że w tej procedurze znów „zapomniano” o instrumencie kontroli urzędnika. W szczególności o kontroli społecznej, jako jedynie efektywnej i nieiluzorycznej. Zabrakło instytucji zatytułowanej „odwołanie”. Jest za to nadal to uprawnienie w odniesieniu do konkursów na wyższe stanowiska. Tu jednak z kolei zabrakło w nowelizacji przepisów w zakresie jawności na każdym etapie postępowania. Skutek? Taki, jak opisywany powyżej. Tajność przez poufność i fikcja uprawnień.

Wiele obszarów życia publicznego tak właśnie wygląda. Wprowadza się przepisy, które już z definicji są martwe, bo bez otoczki innych przepisów towarzyszących dają urzędnikowi pole do popisu i prezentowania wątpliwej jakości profesjonalizmu.

Przypisy:

[1] Konkurs K/257/03 do Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego.

[2] Pismo z-cy Szefa S.C. S.C. 414 - 83/5/04.

Witold Filipowicz

Absolwent Uniwersytetu Warszawskiego, magister administracji, studium podyplomowe integracji europejskiej. Wieloletni pracownik administracji rządowej szczebla centralnego, w tym na stanowiskach kierowniczych, specjalista z zakresu zamówień publicznych i funkcjonowania administracji. Autor szeregu publikacji, m.in. w "Dziś", "Komentarze", "Forum Akademickie", "Obywatel" oraz na wielu serwisach internetowych publicystyki niezależnej, autor raportu "Służba cywilna III RP: zapomniany obszar", prezentowanego i opublikowanego na stronach Fundacji Batorego w Programie Przeciw Korupcji.



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 28-09-2004 Ostatnia zmiana: 03-10-2004)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3644) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3644>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do

okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl